

Prof. dr hab. Jaromir Brejda,  
Instytut Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego  
ul. Krakowska 71-79  
71-004 Szczecin  
e-mail: jaromir.brejda@poczta.um.szczecin.pl

Szczecin, 23. listopad 2019

Recenzja rozprawy doktorskiej  
mgr Przemysława Bukowskiego

*Aksjologiczne podstawy rozumienia osoby ludzkiej w filozofii Maksa  
Schelera i Józefa Tischnera*  
napisanej pod kierunkiem

Ks. dr hab. Jarosława Jagiełło, prof. UPJPII

Kraków ss. 240

Dysertacja mgr Przemysława Bukowskiego *Aksjologiczne podstawy rozumienia osoby ludzkiej w filozofii Maksa Schelera i Józefa Tischnera* jest pierwszą monografią porównującą aksjologiczną koncepcję osoby ludzkiej Maksa Schelera i Józefa Tischnera. „W niniejszej dysertacji-stwierdza Doktorant- nie chodzi mi zatem wyłącznie o przegląd określonych stanowisk, ale o ich konfrontację ze sobą, a tym samym ekspozycję źródłowo osobowego i aksjologicznego wyrazu bytu ludzkiego w obu stanowiskach. W tym upatruję nowatorskiego charakteru niniejszej dysertacji oraz zasadność stosowanej w niej metody badawczej analityczno-porównawczej.” (s.10).

Dysertacja składa się z trzech rozdziałów. Rozdział 1. *Problematyka osoby ludzkiej w świetle teorii wartości Maksa Schelera* omawia aksjologiczne źródła osoby w ujęciu niemieckiego filozofa. Znajdujemy w nim szczegółową analizę aktu miłości oraz koncepcję tożsamości aksjologiczno-emocjonalnej *ordo amoris*. W podrozdziale drugim *Aksjologiczna koncepcja osoby ludzkiej* Autor

omawia relacje osoby względem wartości, kulminujące w pojęciu *Wertperson* i w osobowych wzorcach osobowych. Tutaj Autor dochodzi do najgłębszego wymiaru tożsamości jakim jest byt aksjologiczno -emocjonalny byt osoby jako *ens amans*.

Podrozdział ten kończy fundamentalne dla fenomenologii Schelera rozróżnienie osoby jednostkowej oraz osoby zbiorowej. W aspekcie rozumienia aksjologicznej tożsamości osoby wyeksponowana ponownie zostaje miłość jako adekwatne ujęcia innej osoby. Przechodząc do omówienia koncepcji polskiego filozofa w rozdziale drugim *Problematyka osoby ludzkiej w aksjologii Józefa Tischnera* Autor wyróżnia cztery zasadnicze poziomy Ja zaczynając od Ja jako podmiotu poznania, poprzez Ja somatyczne, osobowe a kończąc na Ja aksjologicznym, fundującym trzy wcześniej wyróżnione poziomy Ja.

W tym miejscu czytelnik może zadawać sobie pytanie czy pomiędzy tym poziomami Ja u Tischnera a wymiarami bytu ludzkiego opisanymi przez Schelera jako ciało jedność psycho-fizyczna (*Leib*), jaźń (*Ich*) czy osoba (*Person*) istnieją jakieś korelacje. Myślę, że taka porównawcza analiza pomogłaby zrozumieć Tischnerowską genealogię Ja.

Jako egzemplifikację tezy o źródłowej i fundamentalnej roli Ja aksjologicznego Doktorant przytacza następujące stwierdzenia autora *Fenomenologii świadomości egotycznej*: „W całym obszarze samoświadomości tym, co pierwsze, jest świadomość wartości. Dopiero za nią idzie świadomość Ja i proces tworzenia się Ja na różnych poziomach” (*Fenomenologia świadomości egotycznej*, s.333) i dalej: „Warunkiem możliwości konstytuowania się takich czy innych odmian Ja jest Ja aksjologiczne. Ja aksjologiczne jest Ja pierwotnym świadomości.” (*Filozofia i ludzkie sprawy człowieka*, Znak 223 (1) 1973, s. 18-30, tutaj s.28). W tym kontekście Autor zwraca uwagę na pozaczasowość i pozaświatowość Ja aksjologicznego, jego irrealność:

„Ja aksjologiczne jest i nie jest zarazem. Nie jest substancją, przypadłością, formą. Nie można o nim powiedzieć, że istnieje, jak istnieją przeżycia i

doznania. To jednak nie znaczy, że go nie ma. Ono jest jako to, czym człowiek tu i teraz być pragnie – jest projekcją realnego Ja, która ma jednak moc władania projektującym.”( *Filozofia człowieka. Zeszyt I. Od ontologii do metafizyki człowieka*, Kraków 1986, s.76). Wszystkie poziomy Ja -stwierdza następnie Doktorant- ujawniają się w fundamentalnym procesie solidaryzacji, rozumianym jako konstytuujące Ja uczestnictwo; uczestnictwo w tym, czym człowiek nie jest, tzn. w czymś obcym, co wymaga dopiero przyswojenia.

Warunkiem tej wielowymiarowej solidaryzacji jest Ja aksjologiczne inicjujące dalszy proces przyswojenia, otwierając relację z wolnością człowieka. W tej rekonstrukcji solidaryzacji zabrakło mi odniesienia do Schelerwskiego uczestnictwa *Teilnahme*, takie porównanie byłoby bardzo interesujące w kontekście użycia przez Tischnera tego dość oryginalnego pojęcia jakim jest solidaryzacji. W obu tych terminach wyczuwa się bliskość Platońskiej *metaxis* , której warunkiem-jak pamiętamy- jest erotyczne pragnienie Absolutu.

Następnie sporo uwagi Autor poświęca pojęciu wolności, stwierdzając: „Natomiast *novum*, które w zestawieniu z myślą Schelera wprowadza Tischner, stanowi okoliczność, iż przeprowadza on swoje analizy przede wszystkim w oparciu o ludzkie przeżycie wolności.” (s. 177). Zważywszy na rangę przypisywaną wolności prześledźmy rekonstrukcję jej pojęcia zaproponowaną przez Doktoranta. Wyróżnia on następujące cechy wolności, dokumentując je bogato cytatami.

1. Wolność jako wartość podstawowa: wszystko buduje się na wolności<sup>1</sup>.
2. Wolność jako pierwotny akt z poziomu Ja aksjologicznego
3. Wolność jako wyzwolenie.
4. Wolność jako wybór<sup>2</sup>

<sup>1</sup> „Wolność nie jest najwyższą wartością człowieka, ponieważ służy prawdzie i dobru. Ale jest wartością podstawową. Bez wolności nie może być mowy o odbudowie osobowej tożsamości człowieka” (*W krainie schorowanej wyobraźni*, 148)

<sup>2</sup> „Nie można uciec od wyboru, bo ucieczka jest już wyborem. Zawsze daje się jakieś świadectwo wolności.” (Świat ludzkiej nadziei. 136) „Wybór jest określaniem *samego siebie*.[...] Nie jest ważne między czym a czym wybieram, ważne jest to, że ja stanowią w wyborze samego siebie, samego siebie określam, samego siebie buduję.” (*Wybrane problemy filozofii człowieka*, 102).

5. Wolność jako twórczy akt autokreacji<sup>3</sup>.
6. Wolność jako zobowiązanie.<sup>4</sup>
7. Wolność jako wspaniałomyślność idąca w ślad aksjologicznej potencjalności<sup>5</sup>.
8. Wolność jako otwarcie nowego wymiaru egzystencji („skok wzwyż”).<sup>6</sup>

[...] stawanie się wolnym nie polega na tym, że człowiek wybiera między dwiema alternatywami na tej samej płaszczyźnie, ale stawanie się wolnym znaczy, że jest to wchodzenie o jeden stopień wyżej.” (*Rozważania wokół Kanta*, s. 233). Zagadnienie wolności, szeroko dyskutowane przez Józefa Tischnera, jest niewątpliwie istotnym elementem ustalania różnic pomiędzy omawianymi przez Doktoranta koncepcjami, zważywszy na fakt, że zagadnieniom wolności Max Scheler poza *Zur Phänomenologie und Metaphysik der Freiheit* (GA X) poświęcił dużo mniej uwagi. Pomimo braku takiej całościowej koncepcji wolności Scheler wiązał zagadnienie wolności ze świadomością możliwości (*Das Könnenbewusstsein*), którą to świadomość możliwości dałoby się zapewne wpisać w cztery wymiary aksjologiczne od hedonicznego począwszy a na osobowym skończywszy. Myślę, że taka rekonstrukcja Schelerowskiego pojęcia wolności pozwoliłaby by dogłębniej

<sup>3</sup> „Wolność polega na tym, że się tworzy mówiąc NIE i zarazem mówiąc TAK pewnej rzeczywistości, pewnej nadziei, marzeniu.” (*Wybrane problemy filozofii człowieka* Kraków 1985, s.91).

„Wolność jest zdolnością samookreślenia. Wolność jest tą zdolnością, dzięki której człowiek określa sam siebie. W pewnym sensie tworzy siebie.” (*Wybrane problemy filozofii człowieka* 85).

<sup>4</sup> „Wolność rodzi się z obowiązku. Jestem na tyle wolny, na ile mam w sobie poczucie obowiązku, czyli poczucie odpowiedzialności [...] Wolność budzi się w nas, powstaje, jest w nas składana przez głos obowiązku. To nie zobowiązanie jest miarą wolności, ale wolność jest na miarę obowiązku. Mamy wolność na miarę obowiązku.” (*Rekolekcje paryskie*, s. 120) Normatywność zobowiązania jest normatywnością wartości konstytutywnych dla Ja aksjologicznego „Gdy człowiek zobaczy, jaki świat wartości go otacza, sam potrafi sformułować nakaz i zakaz, sam potrafi sobie poradzić, a gdy zajdzie potrzeba, potrafi również siebie osadzić”. (*Etyka solidarności*, Kraków 2000, s.13)

<sup>5</sup> „Dzięki wartości *widzimy*, nie tylko to co jest, ale i to, co może być, co być powinno. Przede wszystkim jednak *widzimy* siebie jako tych, którzy coś mogą w świecie: *mogą coś zrobić*, a czegoś *nie zrobić*. Wartości wtrącają nas w podziw, zachwyt, budzą nadzieję, miłość, ale także wywołują lęk, przerażenie, nienawiść. Doświadczenie wartości powstaje i rozwija się między *terendum* a *fascinosum*.” (*Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 1993, 164-165).

<sup>6</sup> „Wolność nie polega na pójściu w prawo lub w lewo, ale raczej na skoku wzwyż. Wolność polega na wspięciu się na taki poziom, na którym przeciwieństwo: niewola i panowanie-nie istnieją.” (*Wybrane problemy filozofii człowieka*, s.86) „Tak to bowiem jest, że im wyższa wartość, tym wyższa wolność.” (*Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 1993 s.166)

wniknąć w różnice związane z rozumieniem fenomenu wolności w obu omawianych koncepcjach.

Rozdział trzeci dysertacji zatytułowany *Zarys porównawczy obu stanowisk z uwagi na charakterystykę aksjologiczną podstaw rozumienia osoby ludzkiej* stanowi zarówno rezultat zarysowanych wcześniej charakterystyk jak i główny cel dysertacji. Na początku Autor zwraca naszą uwagę na fundamentalną różnicę występującą w koncepcji Tischnera a polegającą na przeniesieniu uwagi z samej aksjologicznej konstytucji osoby na dialogiczność, w której wartością staje się drugi spotkany człowiek. Różnice pomiędzy obiema koncepcjami wyznacza zdaniem Autora oś dialogiczności i płynące z niej konsekwencje. Przyjrzyjmy się tym zagadnieniom nieco dokładniej:

1. Najistotniejszą zdobyczą tej analizy jest pokazanie wymiaru dialogicznego myśli Tischnera, choć i ten wymiar występuje u Schelera w spotkaniu z wzorcami osobowymi. Zgłębienie tego wątku mogłoby wykazać, że Tischner uniwersalizuje spotkanie z wzorcami osobowymi do poziomu spotkania z Innymi, byłaby to niewątpliwie ciekawa i oryginalna konkluzja. Przeciwwstawienie Schelerowskiego ethosu Tischnerowskiej dialogiczności (196n) wraz z różnymi rodzajami normatywności, które proponuje nam Autor, przy bardziej rzetelnym potraktowaniu zagadnienia wzorców osobowych, okazałoby się nie do końca zasadne. Schelerowski ethos zgodnie z tezą autora *Formalizmu w etyce i materialnej etyki wartości* można najlepiej wyrazić poprzez wzorce czy autorytety danej epoki. Schelerowskie spotkanie z wzorcem osobowym otwiera bowiem dialogiczny wymiar myśli Schelera. Wzorcowość jest tu drogowskazem, którym jest dla mnie napotkany Inny, bez względu na to czy jest to spotkanie diachroniczne, z tymi którzy już odeszli lub, z tymi którzy przyjdą po nas, czy spotkanie

synchroniczne z tymi, z którymi krzyżujemy codziennie nasze drogi w życiu teraźniejszym.

2. Uczestnictwo versus poznanie. Doktorant wprawdzie podkreśla dialogiczny wymiar spotkania, odmienny od intencjonalnego grożącego uprzedmiotowieniem, pomija jednak dwa filary uczestnictwa w bycie Innego, którymi w *Istocie i formach sympatii*, jest rozumienie w znaczeniu emocjonalnego doświadczania aksjologicznego ego jak i *pójście za* w znaczeniu współdokonywania aktów osobowych Innego. Scheler z rozmysłem nie mówi o poznawaniu innego lecz o uczestnictwie w bycie Innego. Uczestnictwo prezentuje się tu jako totalny wymiar spotkania z Innym, angażującym wszystkie władze człowieka począwszy od emocjonalności, przez wolitywność a skończywszy na racjonalnym poznaniu. W tym kontekście należałoby porównać Schelerowskie uczestnictwo z Tischnerowską solidaryzacją, których pokrewieństwo Autor raczej nie dostrzega. Mamy w obu przypadkach, jak mi się wydaje z pewnym rodzajem majeutyki egzystencjalnej<sup>7</sup>.
3. Majeutyczny wymiar rozumienia; „Człowiek- powie polski filozof- nie może sobie przyswoić siebie, jeśli sobie nie przyswoi innego człowieka, który staje przed nim jako obcy.”( *Filozofia człowieka. Zeszyt I. Od ontologii do metafizyki człowieka* s.14). Inny człowiek staje się aksjologicznym akuszerem naszej tożsamości. Tischner obok Schelera tematyzuje kluczowy dla majeutyki egzystencjalnej moment przyswojenia, przejęcia aktu innej osoby jako swój własny. Interioryzacja staje się tutaj warunkiem prawdy. W tym duchu duński filozof Soeren Kierkegaard, powie prowokacyjnie, że *subiektywność jest prawdą*, wyjaśnijmy- subiektywność nie w znaczeniu dowolności lecz upodmiotowienia prawdy. Pięknie pisał o tym Tischner w przywołanym

---

<sup>7</sup> Zob autora: *Aksjologiczna majeutka księdza Tischnera*, w: *Wobec Dobra i Prawdy w dialogu z Tischnerem*, red. A. Bobko, M.Karolczak, Kraków 2013, 137-146.

przez Doktoranta cytacie: „ Aby przezwyciężyć subiektywizm, potrzeba odkryć subiektywność w całej prawdzie, jaka w niej tkwi. A prawdą subiektywności jest Światło, które w niej i przez nią świeci [...] Subiektywność to nic innego jak przejaw dobra, które poprzez wnętrze człowieka przedostaje się na świat. Dobro aby być dobrem, musi być czymś dobrem. Nie może wisieć w próżni.[...] Musi przejść przez jakąś *moją*. Sprawiedliwość musi być *moją sprawiedliwością*, prawdomówność *twoją prawdomównością*, wierność *naszą wiernością*. (W krainie schorowanej wyobraźni, Kraków 1997, s 259-260).

Przechodząc teraz do podsumowania chciałby podzielić się dwoma zastrzeżeniami dotyczącymi struktury dysertacji oraz jej metody a także uwagą na temat formy .

1. Struktura pracy. Podział na trzy rozdziały prezentujące stanowisko Schelera – rozdział pierwszy, stanowisko Tischera -rozdział drugi oraz próba syntezy i porównania-rozdział trzeci, jest jak najbardziej trafny i przejrzysty, jednak jego realizacja pozostawia sporo do życzenia , gdyż główne wątki przewodnie grzęzną tam w niezliczonych podrozdziałach, które raczej zamazują obraz całości niż rozjaśniają. Wielość podejmowanych wątków czyni główne myśli przewodnie mało czytelnymi. Przykładem może być tu fenomen odpowiedzialności , fundamentalny zarówno z punktu widzenia Tischnera jak i Schelera. O ile stanowisko Tischnera przedstawia Autor dość szczegółowo to odpowiedzialność za innych jako fundament osoby zbiorowej Schelera zostaje tu tylko w kilku miejscach wspomniana. Z korzyścią dla czytelności myśli byłaby uproszczenie i zredukowanie tych licznych podrozdziałów do najistotniejszych momentów, które przybliżyłby czytelnikowi to, jak deklaruje na wstępie Autor nowatorskie porównanie aksjologicznych koncepcji osoby Schelera oraz Tischnera.

2. Metoda analityczno -porównawcza. Mam wątpliwości czy wybrana metoda spełniła pokładaną w niej przez Doktoranta nadzieję jako najbardziej zasadną: "W niniejszej dysertacji – jak stwierdził- nie chodzi mi zatem wyłącznie o przegląd określonych stanowisk, ale o ich konfrontację ze sobą, a tym samym ekspozycję źródłowo osobowego i aksjologicznego wyrazu bytu ludzkiego w obu stanowiskach. W tym upatruję nowatorskiego charakteru niniejszej dysertacji oraz zasadność stosowanej w niej metody badawczej analityczno-porównawczej"(s.10). Obrana metoda wydaje się Autorowi być najbardziej adekwatna do opisu fenomenologii zarówno w wydaniu Maxa Schelera jaki i Józefa Tischnera, fenomenologii która zgodnie ze swoją intencją ma być doprowadzaniem czytelnika do widzenia, pozostawiając dalszą formalizację, tego co temu widzeniu się ukazuje określonym dyscyplinom naukowym. Dlatego niezrozumiałym wydaje mi się w Zakończeniu zarzut „ekskluzywizmu” pod adresem metody omawianych autorów. Stwierdza Autor: „Jednocześnie pewne zastrzeżenie w tym względzie budzi fakt przyjętego zarówno przez Schelera, jak i Tischnera pewnego ekskluzywizmu sposobu ich opisu, który zdaje się wykluczać ekstrapolację osiągniętych przez nich rezultatów poznawczych na odmienne od fenomenologii kierunki badań. Takie stanowisko uniemożliwia właściwie analizy poszczególnych zagadnień w horyzoncie interdyscyplinarnym (np. w psychologii czy socjologii) bez uwzględnienia zasadniczych nieporozumień znaczeniowych.” (231). Wydaje mi się , że jest akurat na odwrót: mało która dyscyplina podobnie jak fenomenologia zainicjowała nowe kierunki zarówno w socjologii (Alfred Schütz, Aron Gurwitsch)<sup>8</sup> jak i w psychologii (Viktor. Frankl, O. Binswanger, czy Antoni-Kępiński) aż po współczesną kognitywistykę<sup>9</sup> (S.

---

<sup>8</sup> Fenomenologia i socjologia. Red. Z. Krasnodebski, Warszawa 1989.


<sup>9</sup> S.Gallagher, S. Zahavi, D. Fenomenologiczny umysł, Warszawa 2015.



Gallagher, Dan Zahavi). Czy zatem stwierdzenie to oznacza jednak porażkę obranej metody analityczno-porównawczej, która musi kapitulować przez rzekomym „ekskluzywizmem” omawianych autorów?

3. Obok poczynionych przez mnie uwag i zgłaszanych zastrzeżeń chciałbym podkreślić zarówno wysoki poziom językowy przedłożonej dysertacji, którą wyróżnia niesłychana wręcz staranność; chyba jedynym błędem, choć dość częstym, na który zwróciłem uwagę, była pewna niekonsekwencja w pisowni imienia Max/ Maks.

Przechodząc do końcowej oceny powierzonej mi do recenzji dysertacji rozprawy doktorskiej mgr Przemysława Bukowskiego *Aksjologiczne podstawy rozumienia osoby ludzkiej w filozofii Maksa Schelera i Józefa Tischnera*, mogę stwierdzić, że pomimo przytoczonych tu uwag spełnia ona stawiane wymogi w stopniu dobrym i stanowi wystarczającą podstawę, aby wnosić o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Jaromir Brejda